

Dzieci dwóch matek, dzieci dwóch ojców

14 lutego 2015

– Jessica, przyjdź jutro do szkoły z ojcem! – Z którym, proszę pani? Taka rozmowa nauczycielki z uczennicą w angielskich szkołach już nikogo nie zaskakuje. Pary tej samej płci adoptują dzieci od 2005 r. i... nikt się temu nie dziwi. Może z wyjątkiem konserwatywnych Polaków.



Tak jak kiedyś z Polski uciekały osoby, które nie zgadzały się na ograniczające wolność reguły socjalizmu, tak dziś wyjeżdżają z niej osoby dyskryminowane przez dominujących konserwatystów. Do takich „uciekinierów” należy Lidia Barc, która 4 lata temu wyjechała razem ze swoją partnerką Anią i rocznym wówczas synkiem Leonem, by szukać lepszego życia w Londynie. Dziś nie żałuje tej decyzji.

– Moja homoerotyczność nie ma żadnego znaczenia dla moich pryncypałów, współpracowników, lekarza rodzinnego, księgowej czy nauczycielek w szkole syna – mówi Lidia. – Jestem pełnoprawną członkinią społeczeństwa, w którym zdecydowałam się żyć. Zostałabym skazana na ostracyzm, gdyby mój synek pojawił się w szkole posiniaczony. Ponieważ to, co nie jest

patologią w Polsce, jest za nią uznane w Wielkiej Brytanii.

Leon ma dziś 5 lat. Chodzi do szkoły angielskiej i sobotniej polskiej. Lidia jest jego prawną opiekunką. Ze swoją byłą już partnerką chodzą na zebrania i biorą udział w imprezach szkolnych. Równoważnie są rozliczane z postępów w nauce i rozwoju emocjonalnego ich dziecka.

– Nasze wyzwania nie różnią się niczym od doświadczeń innych odpowiedzialnych rodziców. Wyzwaniem, nomen omen, są niedorzeczne pytania tradycyjnych opiekunów o tzw. męskie wzorce czy pytania innych dzieci o nieobecność taty. Tak, nadal zdarza nam się je usłyszeć od Polaków na Wyspach czy rówieśników synka w polskiej szkole. Ich rodzice nie mają potrzeby tłumaczenia świata. Proste przekazanie wiedzy o możliwych konfiguracjach rodzicielstwa. Pytanie o męski wzorzec usłyszałam ostatnio od kobiety samotnie wychowującej córkę... Jest ono szczególnie kuriozalne w polskich warunkach, kiedy od najmłodszych lat dzieci wychowywane są przez kobiety – w rodzinnych domach, żłobkach, przedszkolach i szkołach. Męskim wzorcem jest zazwyczaj nieobecny tata, a urlop tacierzyński nadal powodem do hańby.

FREAKS IN LOVE

Sir Elton John i David Furnish to najbardziej znana para homoseksualnych ojców na Wyspach. Piosenkarz i producent filmowy zawarli związek partnerski w 2005 r., a w grudniu ubiegłego roku, po pełnym zrównaniu praw osób różnych orientacji, dokonali jego transformacji na małżeństwo. Ojcami pierwszego syna, Zachary'ego, zostali w 2010 r. W wywiadzie dla „The Guardian” 65-letni Elton John powiedział, że największą trudnością dla dziecka jest fakt bycia jedynakiem i synem sławnego ojca. Dlatego rok temu adoptowali drugiego chłopca – o imieniu Elijah. Obu wydały na świat surogatki.

Brytyjskie agencje adopcyjne informują na swoich stronach, że przysposobić dziecko może każdy w wieku powyżej 21 lat, kto

jest w stanie zapewnić mu miłość, poczucie bezpieczeństwa i odpowiednio dużo czasu. Nieważne, czy jest to małżeństwo, singiel, muzułmanin, katolik, lesbijka, gej, biseksualista, transseksualista, osoba na zasiłkach czy pracująca. To nie odkrycie, że bycie spełnionym rodzicem nie jest kwestią płci, seksualności czy stanu posiadania.

HOMOSEKSUALNY BABY BOOM

– Nie ma znaczenia, że mam dwie mamy. Mam po prostu dwie kobiety, które kochają mnie i mojego brata i oddałyby za nas swoje życie. Seksualność nie ma tu nic do rzeczy. Tworzymy normalną rodzinę, jaką ma każde dziecko w mojej szkole – mówi Elois, nastolatka adoptowana przez parę lesbijek.

O 70 proc. w ciągu roku wzrosła liczba dzieci adoptowanych w Wielkiej Brytanii przez pary homoseksualne po tym, jak urzędy i agencje zmieniły taktykę szukania rodziców dla dzieci, których nie chcą pary heteroseksualne – poinformował „The Times”. Jak podaje dziennik, geje i lesbijki częściej adoptują dzieci niepełnosprawne, z problemami wychowawczymi oraz rodzeństwa. Obecnie jedno na 15 adoptowanych dzieci trafia do par tej samej płci.

– Pary homoseksualne udowodniły, że są w stanie z powodzeniem otoczyć opieką dzieci, których stan zdrowia lub zachowanie stanowią poważne wyzwanie – powiedział Martin Narey, doradca rządu ds. adopcji, w wywiadzie dla „The Times”.

Zdaniem Nareya brytyjskie samorządy stosunkowo niedawno dostrzegły rodzicielski potencjał w parach tej samej płci. Pracownicy socjalni cały czas w pierwszej kolejności kierują dzieci do par hetero, dlatego pary homo, mając ograniczony wybór, muszą decydować się na dzieci, którym trudno znaleźć miejsce.

W 2014 r. w Anglii pary gejów i lesbijek adoptowały 340 dzieci. W sumie od 2007 r. pod opiekę rodziców tej samej płci trafiło co najmniej 1240 dzieci.

Równocześnie rośnie zainteresowanie par lesbijskich zapłodnieniem in vitro ze spermą dawcy. Chociaż zaledwie 1 proc. kobiet poddających się procedurze IVF żyje w związkach lesbijskich, w ciągu ostatniego roku w tej grupie zanotowano aż 18-procentowy wzrost zapłodnień. Porodem zakończył się co trzeci z 1,5 tys. zabiegów.

– W społeczeństwie jest coraz większe zaufanie do rodziców homoseksualnych. Od wielu lat pomagamy im w adopcji i mamy wiele dowodów na to, że tak samo jak osoby samotne czy pary heteroseksualne mogą tworzyć dobrze funkcjonujące rodziny – mówi Carol Homden z doradzającej w sprawach adopcji organizacji First4Adoption.

WIĘCEJ PODOBIENSTW NIŻ RÓŻNIC

Naukowcy z Centrum Badań nad Rodziną (Centre for Family Research) z uniwersytetu w Cambridge 2 lata temu opublikowali wyniki badań, w trakcie których obserwowali rodzicielstwo w związkach homoseksualnych i heteroseksualnych. Wnioski raczej nie zaskoczyły. Homoseksualni rodzice tak samo dobrze radzą sobie z opieką nad dziećmi jak pary hetero albo – patrząc z drugiej strony – heteroseksualni rodzice tak samo dobrze radzą sobie z opieką nad dziećmi jak pary homo.

Autorzy badania przeanalizowali życie i doświadczenia 130 par adopcyjnych z Wielkiej Brytanii – gejów, lesbijek i heteroseksualistów. Badane rodziny miały dzieci w wieku od 4 do 8 lat, podobne pochodzenie, edukację i status społeczno-ekonomiczny.

– Podsumowując, znaleźliśmy więcej podobieństw niż różnic wśród badanych rodzin – powiedziała prof. Susan Golombok, dyrektorka Centrum Badań nad Rodziną oraz współautorka raportu. – Wyniki potwierdzają, że jakość rodzin oraz relacji jest podobna niezależnie od orientacji seksualnej rodziców.

Badania nie wykazały również żadnych dowodów potwierdzających spekulacje na temat rzekomych tendencji do homoseksualizmu u

dzieci wychowywanych przez gejów czy lesbijki. Nic nie wskazuje na istnienie wyższego prawdopodobieństwa wystąpienia zaburzeń identyfikacji płciowej w tym modelu rodziny. Ten sam wniosek zawiera raport British Association of Adoption and Fostering. Stwierdza on jednoznacznie, że dzieci adoptowane przez pary homoseksualne mają takie same szanse na prawidłowy rozwój jak dzieci adoptowane przez pary heteroseksualne.

OBYCZAJOWA EWOLUCJA

Jeszcze do 1967 r. związek homoseksualny – ale dotyczyło to tylko mężczyzn – był w Wielkiej Brytanii przestępstwem. Za swoją orientację na 2 lata ciężkiej pracy skazany został Oskar Wilde. Przymusową kastrację zamiast więzienia wybrał Alan Turing, wybitny brytyjski matematyk, o którym ostatnio powstał film „Gra Tajemnic”; członek zespołu, który rozpracował niemiecką maszynę szyfrującą Enigma. Wkrótce po zabiegu Turing popełnił samobójstwo.

Społeczeństwo brytyjskie zaczęło akceptować osoby o różnej orientacji seksualnej dopiero pod koniec XX wieku, czego wyrazem były zmiany w prawie, jakie wprowadzono w ciągu minionych 20 lat. W 2005 r. w Anglii, Walii, Szkocji i Irlandii Północnej umożliwiono zawieranie związków partnerskich, a w Anglii i Walii także adopcję dzieci. Szkocja zgodziła się na adopcję w 2009 r., a Irlandia Płn. w 2013 r. W 2014 r. w Anglii, Walii i Szkocji dokonano pełnego zrównania praw wszystkich obywateli. Osoby tej samej płci dostały możliwość zawierania związków małżeńskich.

– Dyskryminacja wciąż istnieje – uważa Tor Docherty, dyrektorka organizacji New Family Social. – W 2014 r. zapytaliśmy 400 naszych członków, czy kiedykolwiek usłyszeli, że nie powinni być rodzicami z uwagi na swoją orientację seksualną. Niestety 25 proc. spotkało się z taką uwagą. Mimo to większość homoseksualnych rodziców adopcyjnych stwierdziła, że oni i ich dzieci czują się akceptowani przez rodzinę i najbliższe otoczenie.

A TYMCZASEM NA WSCHODZIE...

Konserwatywni Polacy wciąż traktują potrzeby osób o różnych orientacjach seksualnych jak liberalną fanaberię zepsutego Zachodu, pedofilię i Bóg wie, co jeszcze złego. Nawiązanie do religii pojawia się tu nie bez powodu, bo to właśnie Kościół jest największym oponentem równego traktowania wszystkich ludzi. Wierzącym Polakom paradoksalnie bliżej w tym względzie do muzułmanów niż wiernych Kościoła anglikańskiego.

„Osoby homoseksualne mają walory i przymioty do zaoferowania wspólnocie chrześcijańskiej. (...) Czy jesteśmy w stanie przyjąć te osoby, gwarantując im braterstwo w naszych społecznościach?” – stwierdzili zwierzchnicy Kościoła katolickiego w relacji z synodu biskupów, który miał miejsce jesienią ubiegłego roku w Watykanie. Osoby, które rodzą się z inną orientacją niż większość biskupów, są traktowane przez Kościół jak obcy, którzy może i są coś warci, ale na pewno nie tyle co „rasa wyższa”.

Kościelni hierarchowie wielokrotnie podkreślali swój sprzeciw wobec związków partnerskich, które ich zdaniem są zaledwie drzwiami do wrota piekieł, za którymi już czekają uzbrojeni w pieluchy homoseksualiści, aspirujący do roli matek i ojców.

– W duchu wierności Janowi Pawłowi II oraz w imię elementarnego rozsądku i troski o przyszłość narodu nie damy nigdy przyzwolenia na promowanie tak zwanych związków partnerskich, które u podstaw podważają instytucję małżeństwa jako projekt ślubowanej, dożgonnej miłości i wierności – powiedział jeden z największych autorytetów Kościoła katolickiego w Polsce, kardynał Stanisław Dziwisz, podczas homilii z okazji XXII Pielgrzymki Rodzin Archidiecezji Krakowskiej. – Dlatego nie godzimy się na stosowanie niemoralnej metody poczęcia dziecka, zwanej metodą in vitro, bo płaci się za to ogromną cenę niszczenia ludzkich zarodków, a więc ludzkiego życia. Rozumiemy cierpienie małżeństw nieposiadających potomstwa, ale trzeba wybierać inną drogę –

oświadczył kardynał Dziwisz, zamykając możliwość jakiegokolwiek dyskusji na temat potrzeb macierzyństwa i miłości osób chorych na bezpłodność oraz tych o różnej orientacji seksualnej.

Temat zamknęli, przynajmniej na jakiś czas, także polscy politycy, kierując w 2013 r. trzy projekty ustaw o związkach partnerskich do... kosza.

PATOLOGICZNI HETERO

Tymczasem głośnym echem w brytyjskiej prasie odbiła się sprawa modelowej (według Kościoła) heteroseksualnej polskiej rodziny, która torturowała 4-letniego Daniela Pelkę. Dziecko prawie od urodzenia było bite, głodzone, podtapiane w wannie i zamykane w szafie przez matkę i jej partnera. Chłopiec zmarł z wycieńczenia. Kobieta i jej konkubent dostali wyroki dożywotniego więzienia.

W tym samym czasie polska prasa śledziła proces – także heteroseksualnej – rodziny zastępczej z Pucka, oskarżonej o dorowadzenie do śmierci 3-letniego chłopca i 5-letniej dziewczynki. Matka została skazana na dożywotnie więzienie za śmiertelne pobicie i znęcanie się nad dziećmi. Jej mąż dostał 5 lat pozbawienia wolności za znęcanie się nad dziećmi. Małżeństwo, według sąsiadów, regularnie uczęszczało do kościoła.

Takie przykłady dysfunkcyjnych rodzin heteroseksualnych można mnożyć. Nie jest to oczywiście pretekst do szukania uogólnień i argument dowodzący wyższości rodziców homoseksualnych. Nasuwa się jednak pytanie: na jakiej podstawie kochająca i gotowa na poświęcenia para gejów czy lesbijek jest uznawana w Polsce za zagrożenie dla dzieci?

– Powrót do Polski nie jest moją osobistą potrzebą. Pyta pan o kraj, w którym prawo stanowi biały heteroseksualny mężczyzna. Katolik. Kraj, w którym połowa badanych Polaków uważa, że dziecko jest własnością rodziców, co powoduje – w świetle zwyczajowego prawa – nadużywanie tzw. władzy rodzicielskiej.

Wreszcie o kraj, w którym władza ustawodawcza tłumaczy swoją indolencję nieprzygotowaniem społecznym do zmian – podsumowuje Lidia Barc.

Autorstwo: Marcin Urban

Zdjęcie: [oneinchpunch \(pl.DepositPhotos.com\)](https://www.depositphotos.com/11111111/oneinchpunch)

Źródło: [eLondyn](https://www.elondyn.pl)